

Tadeusz Grzeszczyk

Społeczno-ekonomiczne aspekty alkoholizmu : próba badań w województwie łódzkim

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 14/2, 110-117

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ GRZESZCZYK

SPOŁECZNO-EKONOMICZNE ASPEKTY ALKOHOLIZMU

PRÓBA BADAŃ W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM *

Cel, zakres, metoda badań

Zasadniczą lukę dotychczasowych badań problematyki alkoholizmu stanowi niewystarczające określenie rzeczywistego zasięgu społecznego oraz brak wyczerpującego oświecenia wpływu na wydajność pracy. W toku rozpoczętych badań postawiono więc sobie zamierzenie prześledzenia, jaką rolę w procesie produkcji i w życiu codziennym odgrywa używanie napojów alkoholowych, jakimi cechami psychospołecznymi charakteryzują się alkoholicy i czym różnią się od reszty ludności, jak nadmierne picie trunków współwystępuje z wiekiem, płcią, stanem cywilnym, pochodzeniem społecznym, wykształceniem, zawodem, wydajnością i stażem pracy oraz warunkami bytu i udziałem w życiu społeczno-kulturalnym.

Głównym celem pierwszego etapu badań, którego relację stanowi niniejszy komunikat było wypracowanie metod badań alkoholizmu jako zjawiska społecznego. Zmierzano też do określenia, czy i jak wpływa alkohol na kształtowanie się stosunków między poszczególnymi grupami pracowników, czy robotnicy dojeżdżający piją przede wszystkim w domu, czy raczej w pobliżu miejsca pracy, lub w drodze (np. w pociągu). Próbowano też ustalić, jaką rolę odgrywają nieformalne grupy, kształtujące się na gruncie wspólnych skłonności do picia alkoholu. Poprawna diagnoza wymaga dociekań nad zespołem sytuacji wywołujących nasilenie społecznych objawów alkoholizmu, a stosowane metody są uzależnione od istoty badanych zjawisk. Realizacja zamierzeń możliwa jest więc drogą długotrwałej obserwacji określonych środowisk społecznych, związanych organicznymi węzłami codziennej pracy i współżycia, oraz drogą wnikania w głąb właściwych procesów psychicznych. Z tych względów konieczne było oparcie planu badań o naturalne grupy społeczne, a nie zbiorowości wyłonione przez placówki lecznictwa antyalkoholowego, lub organy administracji, czy wymiaru sprawiedliwości. Trafiają tam bowiem osoby przypadkowo wyrwane ze środowisk zawodowych i sąsiedzkich, nie stanowiące dobrej reprezentacji ogółu nadmiernie pijących. Badania sztucznie utworzonych grup nie mogą obejmować całokształtu procesów społecznych, lecz jedynie ich oderwane, zewnętrzne objawy¹. I dlatego opracowania takie trzeba uznać za chybione.

Metody niniejszych badań precyzowały się w toku pracy. W początkowym okresie miały one charakter lustracji społecznych, wykonywanych celem dostarczenia komitetom przeciwalkoholowym praktycznych wskazówek dla ich działalności.

Początkiem badań wybranego zakładu przemysłowego było zbieranie ogólnych informacji dotyczących środowiska i obiektu badań oraz narady z aktywnym społecznym, politycznym i gospodarczym a także personelem ambulatorium lekarskiego, poradni antyalkoholowej, komisji społeczno-lekarskiej i miejscowego komitetu przeciwalkoholowego. Zasadniczy cel pracy wyjawiany był jedynie części rozmówców, co do których istniała gwarancja, że okażą zrozumienie dla problematyki badań. W stosunku do pozostałych osób konkretyzowano zamierzenia jako chęć zebrania

* Przeprowadzenie badań zostało umożliwione dzięki dotacji Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Łodzi na popieranie działalności naukowej. Badania przeprowadzono przy konsultacji Zakładu Badań Socjologicznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

¹ W tej sprawie por.: S. Batawia, *Społeczne skutki nalogowego alkoholizmu*, Warszawa 1951. Autor relacjonuje wyniki badań 100 przypadków nalogowych alkoholiczków, których rodziny dobrowolnie zgłosiły się do Ligi Kobiet z prośbą o radę w trudnych życiowo sytuacjach. Reprezentatywność próbki poddanej badaniom jest oczywiście wątpliwa, a wnioski autora nie mogą mieć charakteru ogólnego. Zasadniczą lukę przedstawionego materiału stanowi brak danych dot. środowiska pracy osób badanych.

danych dotyczących wydajności i higieny pracy. W związku z tym dążono do ustalenia drogą wywiadu społecznego, czy osoba udzielająca informacji nie ujawnia upodobania do nadmiernej konsumpcji alkoholu. Tryb życia respondenta ma zasadnicze znaczenie dla wartości materiałów ilustrujących problematykę alkoholizmu. Niezależnie od zajmowanego stanowiska społecznego istnieje bowiem duża solidarność alkoholików.

Dopiero po uzyskaniu wstępnego rozeznania i wytworzeniu pewnego stopnia zażyłości z członkami obserwowanej zbiorowości możliwe było rozpoczęcie właściwego zbierania materiałów. Specjalny nacisk położono na dokładne poznanie środowisk rodzinnych osób badanych, ich trybu życia, obyczajowości, pracy zarobkowej i sytuacji materialnej, powiązań rodzinnych, towarzyskich i handlowych, wzajemnych sympatii i antypatii, cech charakterologicznych oraz częstotliwości i okazji picia a także reakcji na alkohol.

W każdym wypadku musiały być stosowane indywidualne metody uzyskiwania informacji oraz różnorodne preteksty nawiązywania kontaktów. Czasem zdobywano jedynie wiadomości cząstkowe, dające potrzebną informację dopiero w zestawieniu z materiałami pochodzącymi z innych źródeł. Drogą konfrontacji wypowiedzi nie stykających się ze sobą osób starano się ograniczyć możliwość przyjmowania za prawdziwe złośliwie zmyślonych faktów. W badaniach nad alkoholizmem respondenci muszą zdawać sobie sprawę ze znaczenia udzielania prawdziwych wiadomości, a nadto posiadać przeświadczenie, że uzyskane informacje nie wywołują negatywnych skutków dla badanych środowisk. Chodzi tu w szczególności o obawę utraty dobrej opinii, co mogłoby nastąpić w związku z publikacją materiałów, umożliwiających identyfikację osób i zespołów.

Badania prowadzono przy pomocy różnych technik: udziału w codziennym życiu obserwowanych środowisk, jawnych i ukrytych wywiadów, analizy dokumentów (dziennie raporty absencji, skorowidze nieusprawdliwionych nieobecności, indywidualne karty pracy, materiały działów planowania, akta personalne, karty ambulatoriów lekarskich, rejestry poradni przeciwalkoholowych i komisji społeczno-lekarskich).

Przy doborze obiektów badań kierowano się tendencją do uzyskania materiałów ilustrujących rozmiary zjawiska w różnych częściach województwa i branżach przemysłu.

Społeczne kryteria alkoholizmu

Już na wstępie badań rysuje się pytanie: jakie cechy umożliwiają zakwalifikowanie osobnika do kategorii nadmiernie pijących?

Nagminność zjawiska powoduje przytępienie wrażliwości społecznej na takie współwystępujące fakty, jak awanturnictwo, maltretowanie rodziny, przepijanie zarobków, brak stałego zajęcia itd. Prowadzenie badań w znacznym stopniu utrudniała okoliczność, że społeczne kryteria alkoholizmu nie są bynajmniej czymś stałym! Stopień różnicowania postaw i ocen jest bardzo znaczny i zależy od środowiska, z jakim mamy do czynienia. Samo zaś określenie „nałogowego alkoholizmu”² jest uzależnione od subiektywnie pojmowanego kryterium: „nieodpartego przymusu do systematycznego używania trunków”. Drogą badań społecznych jedynie w wyjątkowych wypadkach możliwe jest uzyskanie danych, upoważniających do niewątpliwego stwierdzenia występowania nałogu. Z tego względu precyzyjne kryteria medyczne okazują się tu mało przydatne. Konieczne jest zastąpienie ich mniej ścisłymi, lecz łatwiejszymi do ustalenia kryteriami społecznymi.

² Pojęcie nałogowego alkoholizmu i zmienność jego kryteriów społecznych — omawia S. Batawia, *op. cit.* Por. też: E. Kretschmer, *Psychologia lekarska*, Warszawa 1958.

Wyniki badania absencji

Czy i w jakim stopniu nadużywanie alkoholu stanowi przyczynę niskiej wydajności pracy i wzrostu absencji?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, zbadano sześć wybranych zakładów przemysłowych: dwie huty szkła, dwa terenowe przedsiębiorstwa branży metalowej i dwa przedsiębiorstwa remontowo-budowlane.

Badanie dziennej absencji pracowniczej wybranych zakładów wykazuje nieregularny charakter jej nasilenia. Tabela zawiera sumaryczne zestawienie uzyskanych wyników. Mimo dość znacznych odchyłeń indywidualnych, procentowo biorąc, absencja w poniedziałki, dni poświęcone i po wypłacie występuje częściej, niż w pozostałe dni tygodnia. Mianowicie w poniedziałki i dni poświęcone przeciętna absencja wzrasta o 9 do 16%, a w dniu po wypłacie nawet do 24%. Szczególnie zaś jej nasilenie obserwuje się w poniedziałki, gdy ostatnia sobota jest dniem wypłaty. Dni te stanowią okresy tradycyjnie zwiększonego picia alkoholu wśród robotników. Absencja nieusprawiedliwiona w określone dni wzrasta jeszcze silniej, co świadczy o fakcie, że nie wszystkim pijącym udaje się znaleźć usprawiedliwienie dla ukrywania istotnej przyczyny absencji.

Próba analizy rzeczywistych przyczyn nieobecności pracowników okazała się w praktyce zawodna. Nie istniała bowiem możliwość ustalenia prawdziwych powodów absencji ani zbadania, w jakim odsetku podane w dokumentacji formalne uzasadnienia nieobecności odpowiadają prawdzie. Z tego względu ograniczono się do śledzenia faktu statystycznego nasilenia zjawiska.

We wszystkich zbadanych zakładach ogół robotników tłumaczy zwiększoną absencję w poniedziałki, dni poświęcone i po wypłacie złym samopoczuciem, stanowiącym skutek odbywających się poprzedniego dnia libacji. Zjawisko to występuje tak powszechnie, że pracownicy relacjonują je jako fakt oczywisty i zrozumiały, nie budzący zażenowania i nie dający podstaw do niepokoju. Wśród wielu robotników panują nawet poglądy o korzystnym oddziaływaniu alkoholu na organizm.

Niezależnie od powszechnych opinii o „rozgrzewających” właściwościach trunków, dają się zauważyć specyficzne dla określonych zawodów motywacje picia. Np. wśród pracowników obu zbadanych hut dominuje pogląd, że wódka spełnia rolę odtrutki, neutralizującej szkodliwe wyziewy dobywające się z wanień hutniczych. „Kto chce robić przy szkłe — musi pić” — poucza ją majstrowie adeptym hutniczego fachu. Nic więc dziwnego, że w zakładach szerzy się niczym nie hamowane pijaństwo.

W dotychczasowych badaniach potwierdziły się opinie dotyczące picia alkoholu przez robotników, przede wszystkim w pobliżu miejsca pracy. Nie znalazła natomiast potwierdzenia teza o wzmózonej skłonności do alkoholu młodzieży i robotników pochodzenia miejskiego. Młodzież pije w sposób bardziej demonstracyjny i dlatego częściej dają się widzieć jej wybryki popełniane w stanie nietrzeźwym. Z reguły częściej występuje ona w pijackich awanturach i bójkach. W czterech zbadanych zakładach sygnalizowano też problem rozpijania młodzieży przez starszych kolegów i majstrów. Młody pracownik „stawia”, by się wkupić w grono dorosłych. Jeżeli nie dopełni tego obyczajowego obowiązku — bywa towarzysko ignorowany i dostaje najgorszą pracę. Powszechnie aprobowaną płaszczyzną porozumienia stanowi wspólna konsumpcja alkoholu (w bramie, w krzakach, na ulicy, w pociągu, czasem w barze...).

Poczynione obserwacje wskazują też na problem grup koleżeńskich, formujących się na zasadzie wspólnoty zainteresowań i celów, lub zbliżonego stanowiska, czy współpracy w procesie produkcji. Grupy te niejednokrotnie odgrywają bardzo pozytywną rolę, przyczyniając się do dobrego samopoczucia i pogłębienia wzajemnych sympatii pracowników, co korzystnie oddziałuje na wzrost wydajności pracy i usprawnienie produkcji.

Jak wykazały obserwacje wybranej huty N., część kształtujących się grup koleżeńskich stanowi jednak czynnik wyraźnej dezorganizacji społecznej. Są to zarówno kumoterskie kliki, popierające „kumplów” nierzadko ze szkodą interesu społecznego, jak koleżeńskie powiązania,

Tabela. Zestawienie wyników analizy absencji pracowniczej sześciu wybranych zakładów przemysłowych w woj. łódzkim (rok 1958 i pierwsze półrocze roku 1959)

Z a k ł a d	Średnia absencja 100 pracowników		% absencji nieusprawiedliwionej w stosunku do całej absencji	Stosunek przeciętnej absencji poniedziałków i dni poświęconych do pracy w pozostałych dniach tygodnia	Stosunek przeciętnej absencji poniedziałków i dni poświęconych do pracy w pozostałych dniach tygodnia	Stosunek przeciętnej absencji dni po wypłacie do przeciętnej absencji dni w pozostałych dniach tygodnia	Stosunek przeciętnej absencji dni po wypłacie do przeciętnej absencji dni w pozostałych dniach tygodnia
	w badanym okresie	poniedziałki i dni poświęcone					
Huta szkła w N. (osada rolnicza)	9,67	10,49	25	1,09	1,21	1,11	1,28
Huta szkła w P. (miasto powiatowe)	10,05	11,03	30	1,09	1,18	1,12	1,32
Przedsiębiorstwo Metalowe Przemysłu Terenowego w R.	6,78	7,84	20	1,16	1,17	1,22	1,23
Metalowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Ł.	7,90	8,75	30	1,11	1,14	1,02	1,19
(miasto powiatowe) Terenowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w S.	13,05	14,75	40	1,13	1,28	1,24	1,37
(miasto powiatowe) Terenowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Ł.	11,50	13,04	35	1,13	1,23	1,18	1,22

ułatwiający ukrywanie bumelanctwa i nieróbstwa, wreszcie grupy, zajmujące się różnymi „partaninami” na rachunek własny, oraz po prostu złodziejskie spółki. Alkohol stanowi główny czynnik spajający te nieformalne grupy. Wiele z nich zawiązuje się przede wszystkim na zasadzie wspólnej skłonności do trunków. Problem nieformalnych grup w zakładach pracy zasługuje na baczną uwagę. Zasadniczym błędem jest, że nie dostrzegając istnienia grup, nie potrafimy do nich dotrzeć, by dynamizm i spójność łączącą członków wykorzystać zgodnie z interesem społecznym.

Owa nierównomierność absencji dotyczy nie tylko poszczególnych dni, wiążących się tradycyjnie z nadmierną konsumpcją alkoholu. Występuje ona także w odniesieniu do określonych grup pracowników. W każdym ze zbadanych zakładów daje się wyodrębnić grupa osób (6—10%), wykazująca stałą tendencję do nieprzychodzenia do pracy w pewne dni. Pracownicy ci są nieobecni co 3—4 poniedziałek. Czasem przynoszą świadectwa lekarskie, czasem usprawiedliwiają się ustnie. Ustalono drogą wywiadu społecznego, że wszyscy oni mają opinię osób nadużywających alkoholu. Wśród reszty załogi nie ujawniającej podobnej prawidłowości absencji nie stwierdzono przypadków o zbliżonym stopniu alkoholizacji.

Nieusprawiedliwiona absencja powoduje potrącanie dniówek, względnie części premii przysługującej z funduszu zakładowego. Aby uniknąć strat finansowych, pracownicy proszą zwykle o zaliczenie nadprogramowego „fajrantu” na poczet urlopu wypoczynkowego. Skutkiem tego, w badanych zakładach znalazły się osoby, które w ten sposób wykorzystwały cały, przysługujący im urlop. W sześciu zakładach w 1958 r. było 28 takich przypadków. Jedenaście osób spośród nich nie miało urlopu od dwóch lat, a cztery od trzech. Zjawisko to jest szkodliwe, nie tylko z punktu widzenia higieny zainteresowanych pracowników, lecz także przynosi duże straty zakładowi, powodując obniżenie wykonania planu i nierytmiczność produkcji.

Wydajność pracy a alkoholizm

Podobnie, jak to obserwujemy w zakresie absencji, występują zaburzenia rytmiczności także w dziedzinie wydajności pracy. Z tego punktu widzenia poddano badaniu dzienne wykonanie planu huty N. Produkcja zakładu zdecydowanie spada w poniedziałki, dni poświęczone i po wypłacie. W 1958 r. przeciętne wykonanie palnu dziennego kształtowało się na poziomie 107,84%. Jednak średnia wydajności w poniedziałki (i dni poświęczone) wyniosła ledwo 101,07%, a w dniu po wypłacie nawet 100,07%. Natomiast w pozostałe dni tygodnia przeciętne wykonanie planu kształtuje się na poziomie 111,18%. W dniu krytyczne produkcja huty jest więc niższa o ponad 11%. Największe spadki wydajności pracy dają się zaobserwować, gdy poprzedzająca sobota stanowiła dzień wypłaty. W krańcowych przypadkach wykonanie planu dziennego wynosiło ledwo 62%.

Czy mamy jednak prawo uważać alkoholizację załogi za główny powód tego spadku produkcji? Odpowiedzi na to pytanie trzeba było szukać drogą analizy wydajności pracy poszczególnych pracowników. Ograniczono się tu do badania 60 wykwalifikowanych dmuchaczy i obcinaczy, decydująco wpływających na przebieg produkcji. Reszta pracowników wykonuje bowiem czynności pomocnicze i stan ich sprawności nie ma zasadniczej doniosłości dla wykonania planu przez zakład. Podstawą ustalenia procentu wykonania planu dziennego stały się indywidualne karty pracy.

Okazało się, że z punktu widzenia wydajności badani robotnicy dzielą się na dwie wyraźnie zróżnicowane grupy. U większości (46 osób) tygodniowy wykres wydajności ma przebieg dosyć regularny, upodabniając się do wierzchołka krzywej Gaussa. Mianowicie, w początkach tygodnia wykonanie planu jest na ogół niższe od przeciętnego. Następne dni charakteryzuje tendencja wzrastająca, która pod koniec tygodnia ustępuje miejsca łagodnemu spadkowi. Ujawniające się drobne odchylenia od zarysowanego obrazu mają charakter przypadkowy. Natomiast u drugiej grupy pracowników (14 osób) krzywa wydajności ma przebieg bardzo nieregularny. Dużą nierównomierność wysiłku tej części robotników ujawniają gwałtowne skoki (od 23 do 183% wyko-

nania planu dziennego), wzrosty i niespodziewane załamania wydajności. Ta rujnujące zdrowie nierytmiczność ma także ujemne skutki w odniesieniu do średniej wydajności drugiej grupy robotników. Podczas bowiem, gdy w pierwszej grupie wynosi ona 109,84%, to w drugiej (robotników nadmiernie pijących) — 101,13%.

Ustalono drogą badania materiałów działu kadr, że wszyscy członkowie drugiej grupy rekrutują się spośród osób ujawniających tendencję do wzmożonej absencji w dni poświęczone i po wypłacie. W pierwszej grupie (pijących umiarkowanie) są także pracownicy wykazujący mniejszą od przeciętnej wydajność pracy. Nie dostrzega się tu jednak gwałtownych skoków, wzrostów i załamań wydajności, które miałyby związek z dniami poświęconymi i po wypłacie.

Zasadą podziału robotników na dwie grupy stała się rytmiczność wykonania planu dziennego. W toku późniejszych badań okazało się, że różni ich także stosunek do alkoholu. Mimo, że w hucie N. nie stwierdzono abstynentów, z ogólnej masy pracowników zdecydowanie wyróżnia się grupa nadmiernie pijących.

Z całokształtu okoliczności wynika, że załoga huty N. używa więcej alkoholu, niż to jest przyjęte wśród robotników. Dlatego różnice wydajności pracy między ogółem pracowników a nadmiernie pijącymi w innych środowiskach wypadną niewątpliwie znacznie ostrzej, niż to obserwujemy w wyżej cytowanym przykładzie. Nawet i tu, mimo dosyć poważnej, powszechnej alkoholizacji załogi, różnice są jednak dosyć charakterystyczne. Przypatrzmy się więc dwóm, typowym dla każdej robotniczej grupy przypadkom.

Dwaj robotnicy

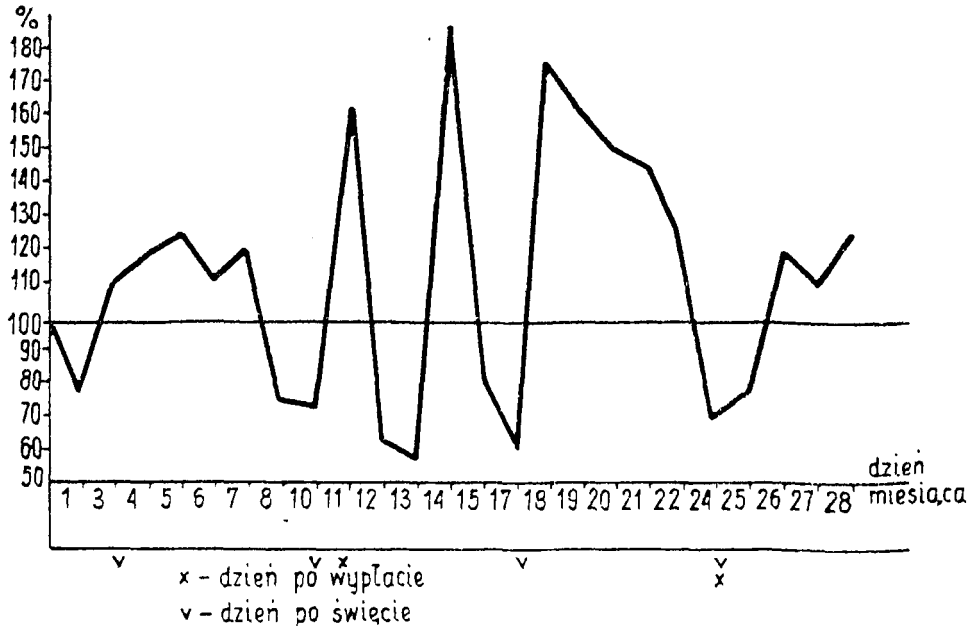
Przypadki dwóch robotników reprezentujących dwie różne kategorie pracowników przedstawiono szerzej na innym miejscu³. Tutaj koncentrujemy się tylko na ich wynikach pracy. Przypadek nr 28, Jan R., dmuchacz i obcinacz, lat 43. Obecnie bywa pijany dwa — trzy razy tygodniowo, przeznaczając na alkohol wszystkie posiadane pieniądze. Wynosi też czasem z domu sprzęty i zapasy żywności, spieniężając je następnie na wódkę. Po pijanemu miewa zatargi z rodziną i otoczeniem. Podstawę utrzymania domu stanowi więc praca żony oraz inwentarz i ogród.

W 1958 r. wydajność pracy Jana R. wynosiła średnio 98%, mimo że były dni, gdy wykonuje plan nawet w 183% (wykres 1 ilustruje wykonanie planu dziennego przez Jana R. w lutym 1958 r.). Widoczne są tu gwałtowne załamania wydajności, następujące po okresach wzmożonej aktywności. W tymże roku, Jan R. był ogółem nieobecny 47 dni, z czego dziewiętnaście przypada na dni poświęczone i po wypłacie. Dwadzieścia osiem dni zostało usprawiedliwione urzędowym świadectwem lekarskim, trzy decyzją dyrekcji, a czternaście zaliczono na poczet urlopu wypoczynkowego. Janowi R. coraz trudniej obyć się bez wódki. Skierowano go nawet na leczenie do poradni przeciwalkoholowej, ale przerwał kurację po kilku tygodniach.

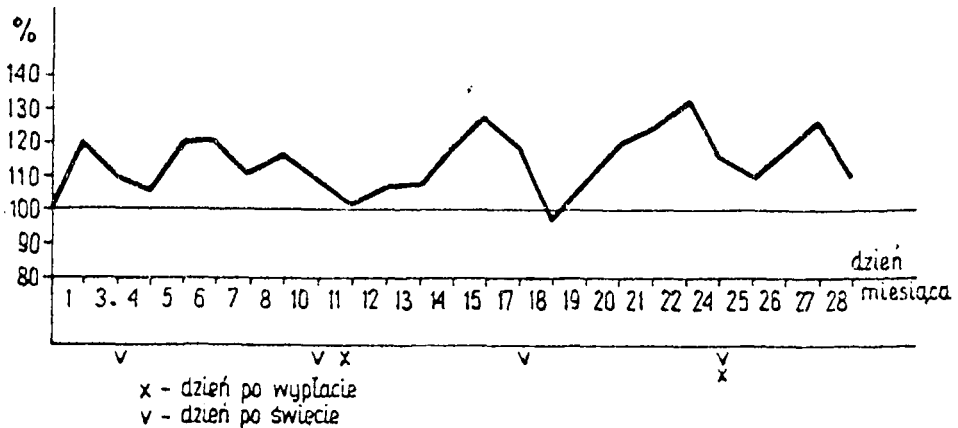
Przypadek nr 37, Wacław B., lat 44, dmuchacz i obcinacz, pracuje w hucie 10 lat. Alkohol używa umiarkowanie, pijąc trzy do czterech razy miesięcznie (wtedy przeważnie się upija). Awantur w stanie nietrzeźwym nie urządza. Opinia środowiska zalicza go do pijących „mało”. W 1958 r. wydajność pracy Wacława B. wyniosła średnio 107%. Rytmiczność wysiłku jest tu dużo większa (wykres 2 ilustruje wykonanie planu dziennego w lutym 1958 r. przez Wacława B.). W ciągu 1958 r. był on ogółem nieobecny 32 dni, z czego sześć przypada na dni poświęczone i po wypłacie. Dwadzieścia cztery zostało usprawiedliwione urzędowym świadectwem lekarskim, pięć decyzją dyrekcji, a trzy zaliczono na poczet urlopu wypoczynkowego.

Interesujące jest, że obaj robotnicy — przy zbliżonych kwalifikacjach, warunkach środowiskowych, a do pewnego stopnia i cechach charakterologicznych — różnią się przede wszystkim stopniem nadużywania alkoholu i wiążącą się z tym rytmicznością produkcji i nasileniem absencji.

³ T. Grzeszczyk, *Alkoholizm a wydajność pracy*, „Życie Gospodarcze”, 1960, nr 4.



Wykres 1. Wykonanie przez Jana R. planu dziennego w lutym 1958 r.



Wykres 2. Wykonanie przez Wacława B. planu dziennego w lutym 1958 r.

Dwaj wybrani robotnicy mogą być uznani za charakterystycznych przedstawicieli dwóch grup, na które można podzielić załogę huty N. z punktu widzenia stopnia zaawansowania w picie alkoholu i wiążących się z tym konsekwencji w dziedzinie wydajności i dyscypliny pracy.

Uwagi końcowe

Zbadane zbiorowości nie stanowią dostatecznej reprezentacji i dlatego wnioski nie mogą mieć charakteru ogólnego. Dane powyższe zostały przytoczone przede wszystkim dla celów ilustracyjnych, stanowią jednak wstępny etap na drodze poznania rzeczywistego zasięgu społecznego alkoholizmu i określenia jego ekonomicznych skutków. Dopiero dalsze etapy badań upoważnią do przeprowadzenia bardziej szczegółowych analiz.

Wyżej przedstawione materiały zdają się upoważniać do wysunięcia tezy, że alkoholizm części pracowników oraz okresowe „popijanie” reszty stanowią bezpośrednią przyczynę wzrostu absencji i obniżenia wydajności pracy załóg badanych zakładów przemysłowych.

MAKSYMILIAN SIEMIENSKI

Z BADAŃ NAD DZIAŁALNOŚCIĄ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ W NOWEJ HUCIE

BUDŻET WOLNEGO CZASU ROBOTNIKA A MOŻLIWOŚCI UPOWSZECHNIENIA KULTURY

Mysł rozpoczęcia badań nad przemianami społecznymi, dokonywanymi się w Nowej Hucie, wyniknęła z kilku oczywistych przesłanek. Należało do nich m. in. dążenie do poznania rzeczywistości społecznej w nowo tworzącej się aglomeracji miejskiej w sposób bardziej naukowy i krytyczny, niż się to działo przy pomocy krótkich i pobieżnych, często kilkugodzinnych obserwacji dokonywanych dla celów publicystycznych. Fakt rozpoczęcia tych badań łączył się jednak równocześnie z intencją zaspokojenia tzw. zapotrzebowania społecznego wysuwanego przez podmioty i czynniki społeczno-polityczne i ekonomiczne, działające w Nowej Hucie i organizujące jej życie.

Spośród wielu możliwości tematycznych i mnóstwa zagadnień, które domagały się wyjaśnienia i opracowania, wybrano oczywiście pewne tylko, w szczególności te, które w hierarchii potrzeb społecznych i kompetencji naukowych Katedry Kultury i Oświaty Dorosłych Uniwersytetu Jagiellońskiego wydawały się najpilniejsze i metodologicznie możliwe do opanowania.

Nie bez znaczenia dla decyzji podjęcia badań w tym właśnie środowisku był fakt bliskości warsztatu pracy naukowej w porównaniu z innymi równie interesującymi skupieniami robotniczymi i nowo powstającymi osiedlami.

Nowa Huta, będąca administracyjnie jedną z dzielnic Wielkiego Krakowa, położona w odległości kilku do kilkunastu kilometrów od centrum miasta i dogodnie z nim powiązana komunikacyjnie, przedstawiała obiekt badawczy stosunkowo łatwy do systematycznego osiągnięcia, obserwacji i uczestnictwa w jego przedsięwzięciach. Konfrontacja materiału uzyskanego na miejscu, zwłaszcza wypowiedzi pisemnych i ankietowych, z bezpośrednią codzienną autopsją oraz wiedzą pośrednią dostarczoną o Nowej Hucie (m. in. przez instytucje kultury) pozwoliły na sprawdzenie autentyczności materiału bezpośrednio uzyskanego od jej mieszkańców.

Jednym z problemów społeczno-kulturalnych, które domagały się pewnego wyjaśnienia w oparciu o tzw. konkretną rzeczywistość, było zagadnienie posiadania lub nieposiadania wolnego czasu przez określoną grupę społeczną a w związku z tym istnienia podstaw i możliwości uczestnictwa w kulturze.

Badania zmierzające do ustalenia tzw. budżetu czasu pracownika, a w związku z tym zasobu wolnego czasu, analizy jego rozmiarów i charakteru, interesują nie tylko socjologię, ale i wiele innych dyscyplin naukowych oraz ich zastosowań praktycznych. Obok psychologii i psychofizjologii, zajmującej się m. in. problematyką zmęczenia i znużenia po pracy oraz zagadnieniami od-